Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 19 marca 1931. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	350 Zł.
1/2 strony	175 „
1/4 „	90 „
1/8 „	45 „
1/16 „	30 „
1/32 „	15 „

Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

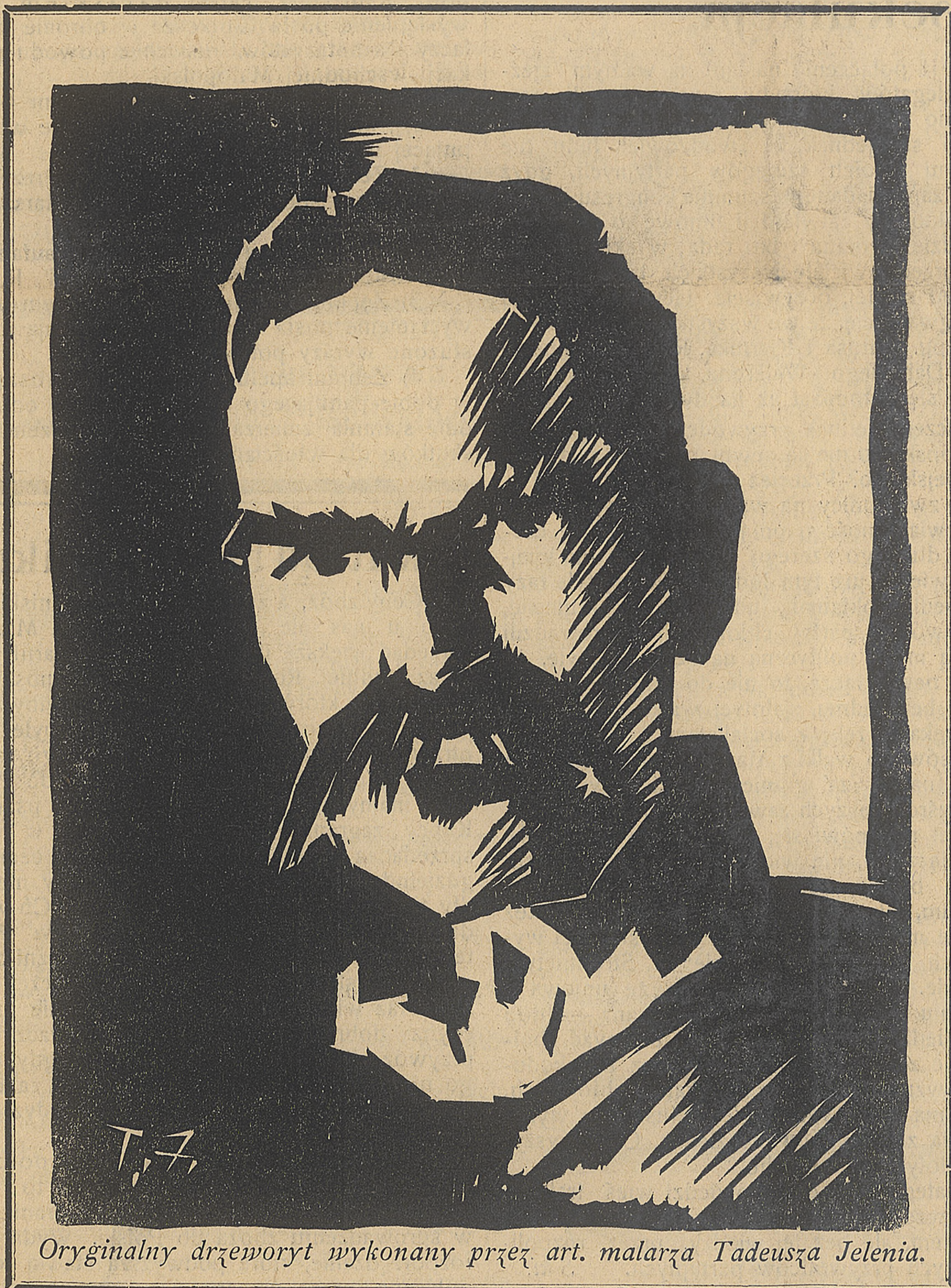
Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Rejtana 7. I. p. tel. 506. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 12. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VI.

Świetlista gwiazda genjuszu Marszałka.

Imieniny Marszałka są świętem olbrzymiej, wartkiej — wysiłkiem rozdrganej — pracy nad wykuwaniem, w odczuciu Narodu i rzeczywistości materjalnej, nowej Polski, pracy, która i co do treści i do formy jest, w generalnych zarysach, z ducha Józefa Piłsudskiego.



Oryginalny drzeworyt wykonany przez art. malarza Tadeusza Jelenia.

Świetlista gwiazda Jego genjuszu, rozjaśniająca firmament polski, budzi coraz głębsze pokłady wiary w szczęśliwość i płodność dla życia narodowego przeżywanej doby wielkiego przełomu. Rzucając blask poświaty na perspektywy przyszłości, pogrąża w pomroce przeszłość, ku której tak wiele odwracało się trwożliwych serc. Budząc wiarę, wskazuje ona drogi dla celowego zbiorowego wysiłku w walce z przeciwnościami losu i oporem materji, z której dłoń ludzka układać musi pracowicie podwaliny szczęścia.

Jesteśmy w marszu. Jak nigdy może, zawrotne jest dzisiaj jego tempo. Jak nigdy może, burzliwość czasów wycisnęła na czołach ludzkości piętno powagi. Patrząc na nią, nikt nie domyśliłby się, że jeszcze tak niedawno gościł na jej ustach niefrasobliwy śmiech. Idzie ona dzisiaj, w niezliczonych szeregach, jak potężna armja upartych zdobywców, w nieustannej walce z siłami natury, z zasypującymi drogi gruzami zniszczonych przez burze wojenne i przewroty wczorajszych układów i podwalin życia, z nieporozumieniami w swojej zbiorowej duszy, jej małościami, antagonizmami, zawiściami — w których pogrążona została wspólnota celów, a wraz z nią zrozumienie konieczności wspólnoty norm, zarówno gdy chodzi o rozkład ofiar, jak i przywilejów.

Oto jakże trudne warunki naszego polskiego marszu — oto jak nadludzko skomplikowane warunki pracy dla Tego, który nim kieruje.

Lecz przecież idziemy szybkiemi krokami naprzód, a gdy to stwierdzamy, oddajemy hołd i przewodnikowi i masie pielgrzymów.

Cóż za migawkowa w rachunku dziejowym miara czasu: — rok, jeden rok. A jednak bez żadnego wysiłku, na pierwszy już rzut oka widzimy, że jesteśmy dziś w innem miejscu, niż byliśmy przed rokiem, żeśmy się znacznie oddalili od chaosu przeszłości i zbliżyli do celu naszego narodowego życia na dobę bieżącą.

Cóż jest tym celem, jak nie wydobycie z zepsucia wieku XVIII-go, z hańby wieku XIX-go, szlachetnych wartości duszy polskiej, twórczych czynników genjusza naszej rasy — jako tworzywa odrodzonej Polski i zapewnienia temu tworzywu takich warunków rozwoju, by Rzeczpospolita była z ducha wielka, z siły potężna.

Poplątały się w naszej polskiej wieży Babel języki, skłóciły pojęcia — wypełzła z wielu ludzi słabość wszelka i serca lękliwość i namiętności zapalczywość.

Wielkie procesy dziejowe mają zawsze swoich maruderów, wielkie sprawy swoich pomniejszycieli. Albowiem miara rzeczy jest zawsze w człowieku. W człowieku małym — mała miara; wielkości nie mogąc ogarnąć — nie zechce jej

WIESŁAW CZARNOWSKI.

W dniu Imienin Marsz. Piłsudskiego.

Bohaterze Narodu! Wodzu ukochany!
W dniu Twych Imienin, w dniu wielkiego [święta,
Hołd Ci składają wszystkie polskie stany,
Cała ta ziemia, męką wieku święta,
Coś ją wyzwolił z kajdan i niewoli,
Ducha Twojego niespożytą siłą,
Coś ją wydźwignął spiżem Twojej woli,
Która stanęła nad Polski mogiłą,
Aby z niej zerwać poczerniałe głazy
I do nowego powołać Ją życia
Taką jak duch Twój — wielką i bez skazy,
W przejasnej glorji ojców naszych śnicia!
Błogosławiany bądź Jej wielki Synu,
Błogosławione niech będzie Twe serce,
Którego miłość zakułeś w stal czynu,
W każdej jestestwa Twojego iskierce.
Niech Cię Bóg wspiera w tytanicznej pracy,
Którą prowadzisz ku świetlanej doli,
Lecąc ku jasnym szczytom jako ptacy,
Których cel jeno, a nie szlak mozoli.
Błogosławiony bądź w dniu tego święta,
Które obchodzi dzisiaj Polska cała,
Z krzyża męczarni przez Ciebie odpięta,
Wolna, skrzepiona duchem, zmartwychwstała.

uznać, nie mogąc zrozumieć — będzie się na nią gniewać. Oschłość serca każe mu wierzyć tylko w swój rozum, a rozum zawodzi, jako jedyny miernik stających się zjawisk wielkich i przyszłości, których ocena jest w znacznej mierze dziełem intuicji płynącej pospołu: z rozumu i uczucia. Kto więc nic nie czuje, prócz wątłości swoich czupurnych ambicyj, niczego nie rozumie, jest ziarnkiem piasku, miotanym przez wichrów zmiennych kapryśne podmuchy.

Całe wieki trwała walka ruchliwych ziarn piasku z majestatycznym monumentem Sfinksa. Atakowały zawzięcie jego granitowe kształty, miotały się nań rozpaczliwie a wytrwale, chciały zasypać, przed światem ukryć, a jednak nie zasypały.

Albowiem przyszłość sprzymierza się zawsze z wielkością rzeczy i ludzi i odnajdzie je w powodzi piasku, i uwolni szuflą sprawiedliwości dziejowej od inwazji sypkiej małości, z której nigdy nic nie wyrośnie, nic nie powstanie, nic nie pozostanie.

Piaski opozycji nie pochłoną ani wielkości dokonujących się spraw naszej ojczyzny, ani ducha niemi kierującego, Marszałka Piłsudskiego.

Nie ukryją również tej prawdy, że przed rokiem staliśmy jeszcze w centrum t. z. kryzysu parlamentaryzmu, wobec rozbicia Sejmu na atomy partyjnej bezsiły i bezpłodności, wobec którego — to zjawiska obumierały nadzieje ujęcia rzeczywistości polskiej w ramy zdrowego ustroju — a dzisiaj mamy już za sobą to nieszczęście i płynące zeń trwogi niepokoje. Jedni z pierwszych w Europie wyszliśmy z kryzysu rozbicia na stały grunt współdziałania, harmonizowania władzy wykonawczej z ustawodawczą i obydwu z wolą narodu, kosztem ograniczenia anarchicznego rozpasania indywidualizmu o mocnem zabarwieniu prywatą, na rzecz wspólnych i niewątpliwych interesów narodu i Rzeczypospolitej.

Inna jest melodja przesypających się piasków, niż dokonujących się czynów. Inne też wprawiają je w ruch siły. Pierwszym wystarcza wicher porywistych nastrojów, drugie rodzą się z genjuszu i woli ludzkiego serca i umysłu.

Przeto my, idący naprzód, składamy hołd wszystkich uczuć męskich i wszystkich serca odruchów najlepszych Temu, co połączył w sobie najwyniośleljsze szczyty genjuszu i woli — Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Wojciech Stpiczyński.

Zebranie B. B. W. R. w Dąbrowie.

We wtorek dnia 13 marca 1931 r. zwołał Zarząd Powiatowy B. B. W. R. w Dąbrowie zebranie do sali Rady Powiatowej, w którem wzięło udział przeszło 150 osób a w szczególności wszyscy członkowie Zarządu, oraz wszyscy Przewodniczący Kół parafjalnych i mężowie zaufani z całego powiatu, jak również zaproszeni syma patycy.

Wśród zebranych byli obecni p. dr. Załuski, sekretarz Wojew. B. B. W. R. p. prof. Kautzki i p. starosta dr. Jan Dorosz. Po zagajeniu obrad przez prezesa p. Edwarda Bogusza, który podziękował obecnym za liczne przybycie, — zabrał głos p. dr. Załuski, wyjaśniając w głównych zarysach ważniejsze punkty przepisów nowego statutu organizacyjnego B. B. obowiązującego od chwili bieżącej, poczem po krótkiej dyskusji p. prof. Kautzki w 2 i pół godzinnem przemówieniu poruszył liczne sprawy aktualne z zakresu bieżących a intenzywnych prac Rządu i obecnego Sejmu, nadto wyświetlił przyczyny obecnego kryzysu zwalczanego z całą usilnością przez Rząd, następnie wyjaśnił istotę Brześcia, ostro napiętnował złą wolę stronnictw opozycyjnych w Sejmie, uprawiających szkodliwą akcję w stosunku do Rządu i dobra swej ojczyzny, wreszcie napiętnował p. prof. Kautzki z całym naciskiem niecne wystąpienie posła Ciołkosza w obronie podpalaczy i sabotażystów ruskich z powodu pacyfikacji wschodniej Małopolski.

Zebranie zakończono powzięciem 4-ch rezolucyj, które uchwalono jednomyślnie w następującej treści:

1) Zebrani składają hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, oraz Panu Marszałkowi J. Piłsudskiemu.

2) Zebrani wyrażają zupełne zaufanie dla prac Rządu i Klubu parlam. B. B. W. R.

3) Zebrani potępiają z oburzeniem niecne wystąpienie posła Ciołkosza i wyrażają mu zasłużone wyrazy potępienia i pogardy.

4) Zebrani apelują do Rządu i proszą, aby w dobie panującego kryzysu poczynił odpowiednie starania zmierzające do złagodzenia jego skutków dla włościaństwa.

Jeszcze jedna spekulacja.

Przywódcy partyj ludowych: Polskiego Stronnictwa „Piast“, „Wyzwolenie“, oraz Stronnictwa Chłopskiego w ostatnich dniach znowu podnieśli hasło „jednolitego frontu chłopskiego“, zapewniając, iż czynią to obecnie po raz już ostatni, gdyż tym razem ostatecznie wszystkie trzy wymienione ugrupowania mają stworzyć jednolitą organizację, posiadającą uzgodniony program, oraz wspólne władze partyjne, zarówno lokalne, jak i naczelne.

Nie trzeba przypominać, że hasło to nie jest nowe, a jak rzeczywistość wykazała, nie jest również... skuteczne. Podnoszone od szeregu lat nawet na moment nie przyoblekło się w realne kształty, jeśli oczywiście nie liczyć okresu ostatnich wyborów do naszych obydwu izb parlamentarnych, kiedy partje chłopskie na chwilę zawiesiły między sobą namiętnie do niedawna rozgrywane walki, oddając się dobrowolnie pod dyktaturę socjalistów, przyjmując narzucone przez nich hasła i uznając wysuniętą przez PPS. linję postępowania. W tej walce wyborczej partje chłopskie zatraciły swą samodzielność, wyzbywając się jej dla dyscypliny opozycyjnej, zręcznie wykorzystanej dla swoich celów przez przywódców Polskiej Partji Socjalistycznej, którzy nie omieszkali uwidocznić swej przewagi na okręgowych listach wyborczych. Burzyli się na te sojusze chłopi po wsiach, tumanieni przez swych przywódców hasłem walki z „panami“ i „dyktaturą“ Piłsudskiego. Niemniej jednak w całym szeregu okręgów nie podporządkowali się wezwaniom swych władz partyjnych, w rezultacie czego mogliśmy obserwować przystępowanie do akcji wyborczej, prowadzonej przez obóz Marszałka Piłsudskiego, lub też wystawianie t. zw. dzikich list, albo poparcie kandydatów Narodowej Demokracji.

Po wyborach posłowie chłopscy wystąpili z Centrolewu, chcąc wyzwolić się z przewagi socjalistów, z którymi związek wyborczy chłop polski przyjmował niechętnie, a miejscami wręcz wrogo. Utworzyli oni na terenie nowoobranego parlamentu wspólną grupę pod nazwą Klubu Chłopskiego. Klub ten nie umiał jednak w Sejmie zdobyć się na samodzielną pracę, zgodną z interesami wsi polskiej. Wikłał się dalej w beznadziejną walkę opozycyjną z rządem, zamykając oczy na ten oczywisty fakt, że obecne położenie gospodarcze całego kraju, a ludności wiejskiej w szczególności, wymaga rzetelnej pracy, drogą poparcia wysiłków rządu idących w kierunku opanowania kryzysu gospodarczego. Zamiast twórczej pracy, którаby korzyść przynosiła, posłowie z Klubu Chłopskiego przy każdej sposobności wszczynają swary polityczne, chcąc podtrzymać w kraju stan politycznego wrzenia i przewlekłego chaosu.

Niezmiernie ciekawym jest fakt, że przywódcy opozycyjnych partyj chłopskich zapowiadali, iż połączenie nastąpi na walnym zjeździe delegatów, którzyby reprezentowali bezpośrednio wolę kół wiejskich i powiatowych. Okazało się jednak, że „wodzowie“ ludu nie są pewni swoich szeregów partyjnych, gdyż zamiast zapowiadanego szumnie kongresu chłopskiego, któryby zatwierdził umowę o połączeniu, będzie zwołana tylko rada, w skład której wejdą przedstawiciele wszystkich trzech partyj po 50 od każdej, oczywiście tacy, którzy będą dawali gwarancję, że we wszystkiem poprą kombinacje pp. Witosa i Kiernika, Roga i Malinowskiego, Dąbskiego i Walerona, kongres chłopski odkłada się natomiast aż na dwa lata.

Dlaczego jednak przywódcy obecnego Klubu Chłopskiego nie są pewni poparcia ze strony ludu wiejskiego? Przecież — zdawałoby się, — że ich zwolennicy na wsi z radością muszą przyjąć wiadomość o połączeniu, na które czekają od długiego szeregu lat? Tak, ale lud wiejski nie wierzy już tym ludziom, którzy tyle razy go zawiedli i okłamali, lud wiejski orjentuje się, że przywódcy partyj chłopskich wprowadzili chłopską myśl polityczną na bezdroża, wie, że jeśli się nawet łączą, to nie do wspólnej pracy, ale do bezpłodnej, jałowej walki, przeprowadzanej ręka w rękę z socjalistami, którzy sprzymierzeńców do walki z Marszałkiem Piłsudskim szukają [nawet za granicą wśród obcych, nierzadko wśród naszych zawziętych wrogów. Chłopu nawet nie mówi się, jakie będą podstawy tego połączenia, nie wie nawet, czy nowe ugrupowanie będzie uznawało zgodę z Kościołem Katolickim, jak to dotąd czynił „Piast“, czy też wypowie mu otwartą wojnę, w myśl haseł wysuwanych przez „Wyzwolenie“ i Stronnictwo Chłopskie. Dotychczas — mimo, że umowa o połączeniu jest już podobno podpisana — chłop nie dowiedział się, czy każą mu uznawać bolszewickie zasady reformy rolnej bez odszkodowania, wyznawanej przez radykałów chłopskich, czy też ma być zwolennikiem słusznego wynagrodzenia za przyjmowane ziemie. O tem wszystkiem dotychczas głucho.

I dlatego nowe zapowiedzi wieś traktuje jako jeszcze jedną spekulację, przeprowadzaną jej kosztem, ale bez jej wiedzy, przez rozpolitykowanych przywódców partyjnych. *S-ki.*

Obwieszczenie.

Przyjęcia chorych do szpitala żydowskiego odbywają się

bezpłatnie

przez lekarza dyżurnego, mieszkającego stale w gmachu szpitala żydowskiego.

Jak Rząd broni rolników.

Ceny zbóż, a zwłaszcza żyta, są niskie nietylko u nas ale na całym świecie. Mimo to sprzedać większe ilości zboża w ziarnie jest coraz trudniej. Rolnicy całego świata poszukują nabywców, którym chętnie sprzedawaliby zboże nawet po jeszcze niższych cenach, byle tylko otrzymać pewną sumę gotówki. Z tego też powodu kupcy zagraniczni przywożą do Polski, choć mamy zboża aż za dużo, żyto i pszenicę. Kupcy zagraniczni liczą na to, że w Polsce sprzedadzą ziarno swe po droższej cenie niż gdzieindziej zagranicą, bo u nas ceny nie spadły tak nisko, jak w innych krajach. Co więcej dzięki opiece Rządu ceny te mają w Polsce tendencję poprawy. Spekulanci zagraniczni chcieli więc wyzyskać tę sytuację u nas i zaczęli zwozić coraz więcej ziarna do Polski. Nie trzeba chyba dobremu gospodarzowi tłomaczyć, że przywóz zboża do Polski w chwili, gdy mamy go nietylko poddostatkiem, ale nawet za dużo, szkodzi interesom rolników naszych, gdyż obniża ceny.

Rząd, który bacznie obserwuje położenie i interesy chłopów, zwrócił uwagę na to i postanowił przeszkodzić spekulantom zagranicznym w sprowadzeniu zboża do Polski. Wydał więc rozporządzenie, które podwyższa stawki celne, opłacane przez towary przy przewożeniu ich przez granicę polską. Stawki celne dotychczas wynosiły 11 złotych za każde 100 kilogramów żyta i 17 złotych za każde 100 kg. pszenicy. Obecnie za każde 100 kilogramów żyta opłacać trzeba będzie przy w wozie do Polski 17 zł., a za każde 100 kg. pszenicy 25 złotych. Kupcom zagranicznym nie będzie się więc opłacało przywozić zboża do Polski, bo po zapłaceniu tak wysokich stawek na granicy nie będą mogli sprzedać go po cenach takich, po jakich sprzedaje nasz rolnik. W ten sposób rolnika

polskiego rząd obronił przed spekulacją zagranicy, która chciała kosztem polskiego gospodarza obniżać w dalszym ciągu ceny zboża. Rząd wziął w opiekę nietylko rolnictwo samo, ale również i przemysł młynarski, aby spekulanci zagraniczni nie mogli sprowadzać do nas mąki, gdyż i to odbiłoby się na cenach mąki i ziarna u nas. Tak samo więc trzeba płacić wysokie stawki za przywożoną do Polski mąkę i wszelkie kasze.

Jak widzimy, Rząd Marszałka Piłsudskiego, obronił rolnictwo polskie przed groźną konkurencją zagraniczną. Tylko dzięki tej obronie ceny zboża u nas nie obniżą się, a rolnik będzie mógł łatwiej znaleść nabywców na swoje zboże. Odgrodziliśmy się od zagranicy wysokiemi stawkami celnemi i nie pozwalamy na sprowadzenie zboża do nas, bo posiadamy sami dosyć ziarna. Mamy go tyle, że możemy nawet wywozić zagranicę. Tymczasem kraje zagraniczne a szczególnie Niemcy nie dopuszczają naszego zboża na swe rynki przez pobieranie właśnie wysokich celnych stawek na granicy. Odpłaciliśmy więc im tem samem i jesteśmy pewni, że my na tem lepiej wyjdziemy. Rząd bowiem prowadzi wielką akcję, która zmierza do podniesienia cen artykułów rolnych, a więc zbóż i produktów hodowlanych. Jednocześnie Rząd poprowadził swą politykę w ten sposób, że ceny wyrobów przemysłowych tanieją. Rolnik więc, który obecnie ma mniejszy dochód, będzie mógł nabyć taką samą ilość towarów, jak wówczas gdy dochód miał większy gdy towary przemysłowe kosztowały drożej. Również pilnuje Rząd, aby artykułu rolne, a więc zboże, mąka nabiał, mięso i t. d. nie kosztowały w miastach drożej niż na wsi. Wówczas bowiem mieszkańcy miast będą więcej kupowali towarów od gospodarzy, których dochód tem samem się zwiększy.

Rolnictwo jest więc pod szczególną opieką Rządu Marszałka Piłsudskiego, który broni naszych interesów i my, drobni rolnicy, żywimy dla tego Rządu wielką wdzięczność.

Stanisław Chocień, z Lubczy.

Program obchodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dnia 18 t. j. w środę odbędzie się o godz. 18·30, capstrzyk 4 orkiestr przez ulice miasta. Poczem na placu Sobieskiego pod starostwem po odegraniu Pierwszej Brygady, przemówi p. Boruch.

O godzinie 8-mej odegrana będzie w Sokole sztuka „Karpaccy Górale.

O godzinie 10-tej odbędzie się Raut-koncert z bardzo bogatym programem urządzony przez Komitet Obywatelskiej Pracy Kobiet i Rodzinę Wojskową.

Dnia 19-tego o 9-tej rano uroczyste nabożeństwo w katedrze, na którym obecni będą przedstawiciele władz i urzędów oraz reprezentanci obywatelstwa.

O tej samej godzinie odbędzie się nabożeństwo w synagodze.

O godz. 10-tej defilada wojskowa i P. W. przed starostwem.

O godz. 10½ zakończenie biegu indywidualnego.

O godz. 3-ciej przedstawienie w Sokole dla żołnierzy.

O godz. 7-mej Wieczór uroczysty na którym przemówi p. prof. Kautzki.

W Pilźnie, Tuchowie, Brzesku, Ropczycach, Dąbrowie, Żabnie będzie dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego bardzo uroczyście obchodzony.

Po wsiach urządza nauczycielstwo naszego powiatu obchody i pogadanki w szkołach.

Komitet honorowy w skład którego wchodzą ks. biskup Wałęga, starosta dr. Skwarczyński, b. min. Kwiatkowski, pułk. Myszkowski, prezes sądu dr. Parylewicz, kom. miasta Marszałkowicz i ks. Sanguszko, zwraca się do mieszkańców miasta o udekorowanie domów flagami oraz o iluminowanie okien mieszkań świecami i nalepkami.

Program Rautu w dniu 18 marca ku uczczeniu imienin Marszałka J. Piłsudskiego.

1. Moniuszko: Suita baletowa z op. Hrabina. Chopin: Walc Cis-moll — odegra orkiestra symfoniczna pod batutą prof. Tukacza.
2. Deklamacja: Ludwik Ruszkowski.
3. Lipski: Hej siewacze; Bohm: Cicha jak noc — odśpiewa p. Halina Krabi.
4. Kleugel: Andante z koncertu; Moniuszko: Fantazja — odegra na wiolonczeli p. Tadeusz Kucharski.
5. Bizet: Segnidilla z op. Carmen — odśpiewa p. Halina Krabi.
6. Moniuszko: Polonez; Renard: Kołysanka — odegra p. Tadeusz Kucharski.
7. Moniuszko: Mazur z op. Halka — odegra orkiestra symfoniczna.

Akompanjuje p. Helena Silbigerowa.

W sprawie budowy pomnika Marszałka J. Piłsudskiego.

Dnia 13 marca odbyło się posiedzenie w sali Ratusza, na którem zebrało się licznie obywatelstwo miasta i powiatu w celu obradowania nad projektem budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebranie zagaił p. starosta dr. Skwarczyński dziękując zebranym za tak liczne przybycie oraz oznajmił, że komitet aczkolwiek dopiero od kilku tygodni funkcjonuje i nie był jeszcze dotychczas ostatecznie zorganizowany, rozporządza już poważną sumą 17 tysięcy złotych, co daje zupełną pewność, że pomnik już w tym roku stanie w naszym mieście.

Poczem przemówił p. pułk. Myszkowski, podnosząc ogromne zasługi dla Polski Naczelnego Wodza i przypominając, że właśnie z Tarnowa pierwsi ochotnicy szli do Legjonów, aby walczyć pod wodzą Józefa Piłsudskiego. Pomnik zbudowany na ziemi tarnowskiej dla największego Obywatela Polski Odrodzonej będzie świadectwem, że społeczeństwo poczyna się konsolidować ponad partyjne waśnie, w państwowotwórczej pracy.

Po przemówieniu p. pułk. Myszkowskiego zabrał głos p. starosta dr. Skwarczyński, stwierdzając, że prezydjum komitetu zostało już na 1-szym organizacyjnym zebraniu wybrane w osobach: pp. starosty dr. Skwarczyńskiego, pułk. Myszkowskiego, księcia Sanguszki, prezesa Parylewicza, komisarza Marszałkowicza, posłów Tyrkę, Jarosza i Starzyka, wicekom. dr. Mützą, pułk. Hoborskiego, dyr. Wowkonowicza, ks. inf. Mysora, dyr. Wojciechowskiego, dyr. Prokopa, p. Piotrowskiego, p. prof. Kruszynę. Obecnie jest projekt utworzenia 3 sekcyj tj. finansowej, propagandowej i artystycznej.

Po rzeczowej dyskusji wybrano do sekcji finansowej: pp. dyr. Gładyszowskiego, dyr. Prokopa i dyr. Hanauska.

Do sekcji propagandowej: pp. pułk. Myszkowskiego, dyr. Wojciechowskiego, kom. Marszałkowicza, red. Kuleszę, prof. Kautzkiego, ks. Gajkę, ks. Wyrwę.

Do sekcji artystycznej: pp. ks. Sanguszkę, dyr. Piotrowskiego, pułk. Myszkowskiego, panie Bodzoniównę, Rozembergową, Doboszyńską.

Do komisji rewizyjnej: prok. Potempę, inż. Okonia, senatora Tyrkę i dyr. Słodkiego.

Kierownikiem sekcji finansowej wybrano p. dyr. Gładyszowskiego, sekcji propagandowej p. pułk. Myszkowskiego, artystycznej ks. Sanguszkę.

W końcu w płomiennym przemówieniu zaznaczył ks. Wyrwa, że ziemia tarnowska powinna swemu ukochanemu Wodzowi wystawić pomnik olbrzymi, aby świadczył potomności, że lud tarnowski zawsze umiał ocenić wielkie zasługi i że jest zawsze pierwszy w służbie społecznej.

W końcu zabierali głos ks. Mróz i dyr. Wojciechowski w sprawach organizacyjnych.

Dekoracje zasłużonych w Tarnowie.

W dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego udekorowana zostanie srebrnym krzyżem zasługi p. Jadwiga Bodzoniówna, dyrektorka szkoły Konarskiego za specjalne zasługi na polu pracy społecznej.

Również bronzowym krzyżem zasługi udekorowany zostanie przodownik policji Franciszek Włodarz.

Wręczenia dekoracyj dokona p. starosta dr. Skwarczyński w starostwie o godz. 11-tej przed południem.

—o—

Obrazek karpacki.

Chociaż to już kwiecień, mróz jeszcze siarczysty starczem tchnieniem tuli ziemię.

Białe puszyste dywany tłumią ciężkie kroki przechodzących patroli, które po uciężliwych wywiadach z soplami na wąsiskach i zbielonemi od szronu włosami, wracają do swych kwater.

Wioska karpacka jeszcze nie spała, ale już małe okienka chałup mróżyły coraz bardziej swe jarzące ślepia. W końcu jeszcze tylko jedno jaśniało okno w bogatszej chałupie gazdy Ignatiego.

Tam mieszkał sztab.

W szerokiej izbie światło lampy rzucało niewyraźne cienie na twarze śpiących na tapczanach zmordowanych sztabowców.

Przy stole niby posąg myślami skuty siedział przy mapie Wódz, kreślił drogi jutrzejszego marszu, drogi najdogodniejszej zasadzki na moskala.

W izbie przygasał ogień na kominku i tylko ciężki oddech śpiących przerywał ciszę.

Niekiedy okrzyk jakiś niewyraźny wydzierał się z gardła śpiącego, jakby jakaś straszna wizja pobojowiska przytłaczała mu piersi.

I wtedy jasne stalowe spojrzenie Wodza z uśmiechem kierowało się w stronę tapczanów.

Nagle bez szelestu wsunęła się drobna postać chłopca do izby.

Wódz zdziwiony podniósł wzrok.

»Cóż chcesz znowu dziecko — czemu nie śpisz?«

Przypadł do ręki Wodza.

— Zlitujcie się Panocku — weźcie mnie, jestem silny, udźwignę »gwer« będę moskali walił.

»Jesteś za mały chłopcze na wojenkę — odpowiedział Wódz łagodnie. Wojna to trud, to śmiertelny znój... Ciesz się jeszcze twemi dziecięcemi latami, tak krótkiemi; za lat kilka będziesz moim żołnierzem, a teraz idź — chcę pracować«.

»Panocku — weźcie mnę — bo się do tej wody co przed chatą płynie wrzucę aby już nieżyć, skoro z wami iść nie mogę.

Tyle było rozpaczy — tyle boleści w głosie malca, że Wódz przycisnął chłopca do siebie i pogładził jego płowe rozwichrzone włosy.

— — — — — — — — — — —

Nazajutrz wojsko opuściło wioskę. Ciężkimi ścieżkami w górę sunęli się chłopcy powoli i cicho gdyż wiedzieli, że po tamtej stronie góry już wróg czuwa, już wyciągnięte szyje armat czyhają na ludzkie ciała.

Wódz pogrążony w myślach jechał przodem.

Znaki Tatrzańskiego Towarzystwa wskazywały drogę, lecz w końcu urwały się i pierwsze szeregi stanęły na rozkrzyżu trzech dróg bezradnie

W którą stronę podążą...

Wódz podniósł głowę, chcąc dać rozkaz, nagle z zarośli wypadło małe pocholę. Poznał je wódz natychmiast. Kandydat na wojaka.

„Przyszedłem za wami — bo nie mogę doma ostać. Musicie mię tera wziąść, dać „gwer“ — będę strzelał.

I poszło młode chłopie za głosem serca.

— — — — — — — — — — —

A kilka miesięcy potem to złote serce rozpruła kula wraża — nieprzyjaciela.

I kiedy przynieśli zwłoki benjaminka kompanji przed Wodza, drżące jego palce gładziły płową czuprynę chłopca.

Jan Kulesza.

W odpowiedzi p. Ciołkoszowi.

W Nr. 62 „Naprzodu“ z dnia 18 b. m. pojawiła się dość długa a w stosunku do swej długości odpowiednio mętna notatka, w której organ p. Ciołkosza posła z PPS—CKW. stwierdza, że jego skarga przeciw mnie została w jakiś dziwny sposób umorzona z powodu przedawnienia.

Sprawa dziwna z tego względu, że i p. dr. Agatstein podobno najzdolniejszy adwokat z Tuchowa prześlepił jakoś przemyślnie czas załatwienia sprawy i p. poseł Ciołkosz w stosunku do zwyczajnego śmiertelnika, jakim jest prof. z Tarnowa, taki potentat sejmowy nie potrafił wczas przypilnować „swego honoru“.

Ja jedno wiem, że byłem przesłuchany w sądzie i przy tej sposobności stwierdziłem, że oskarżenie było lekkomyślnym uczynkiem bardzo młodziutkich ludzi, a próba wyjaśnienia w Naprzodzie, że to zachodzi wina Sądu jest dalszym ciągiem tej samej młodocianej lekkomyślności, gdyż nikt z nas nie wątpi, że Sądy nasze stoją na szczęście poza obrębem wszelkich sympatyj czy antypatyj politycznych.

Karol Kautzki.

Naokoło spraw miasta.

W iście amerykańskiem tempie wykańcza się nową rzeźnię, gdyż Magistrat definitywnie otworzy bójnię dnia 1 kwietnia.

Obywatele miasta, zwłaszcza na bocznych ulicach mieszkający, zapytują się czy teraz, kiedy tani prąd pobierany jest z Mościc — na ich ulicach będzie wieczorami jaśniej i czy Dyrekcja elektrowni zaopatrzy, jak to już tak dawno jest w projekcie, boczne ulice lampami.

Specjalnie ulice: Żabnieńska, ul. Klikowska, ul. Rogoyskiego, ul. Nowy Swiat, ul. Tertila, ul. Głowackiego są prawie bez światła.

Bruki na ulicy Krakowskiej i Wałowej są w opłakanym stanie i od dłuższego czasu puka zarząd drogowy Rady Powiatowej do Ministerstwa o przyznanie kredytów na naprawę.

Obecnie jak się dowiadujemy, jest nadzieja otrzymania funduszów i rozpoczęcia prac.

Budżet Miasta na rok 1931/32 został zatwierdzony przez Radę Powiatową i odesłany do Województwa.

Gminy Dąbrowa i Tuchów petraktują o pobieranie prądu z Mościc.

Z kahału.

W niedzielę odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowego Zarządu kahału pod przewodnictwem komisarza dr. Silbigera. Po przeprowadzeniu dyskusji nad organizacją pracy w kahale, zabrał głos p. inż. Eichhorn, obowiązując się bezinteresownie zawiadywać wszelkiemi nieruchomościami gminy Izraelickiej oraz kierować robotami budowlanemi gminy, co da wcale pokaźnie oszczędności w zarządzie gminnym. Również p. radca dr. Goldstern zobowiązał się bezinteresownie zawiadywać funduszem pożyczkowym dla podupadłych kupców.

Naciągacze głupoty fotogenicznej pod kluczem.

„Dyrektor Empefilmu“ aresztowany.

Mówią, że kto chce żerować na głupocie ludzkiej, ma niezmiernie szerokie pole działania, cóż dopiero, skoro wybierze sobie jako specjalność niewyczerpaną naiwność płci pięknej, oraz dziś tak modną fotogeniczność oraz pragnienie olśniewania na srebrnym ekranie.

I znalazł się w naszym mieście p. „inżynier asystent“ bogobojnie Podkówką się zwący, który zasłyszawszy o sukcesach Ordyńskiego, chciał uszczęśliwić płeć piękną, dając im możność — marzenią Hollywoodzie. Szumnie i głośno zareklamował nowo mającą się otworzyć szkołę filmową, która miała przygotować do występów w „Empefilmie“, wytwórni mającej wkrótce nakręcać w Tarnowie obrazy.

Główne biuro „Empefilmu“ i jego „naczelny dyrektor“ miał siedzibę w Krakowie, lecz biuro to było nieuchwytne i p. naczelny dyrektor urzędował jedynie „w skrytce pocztowej“. W Tarnowie prowadził prace dyrektor techniczny p. „inżynier“ Podkówka przy współudziale „rady nadzorczej“, składającej się z pań Dankowej i Jadzi Stadnickiej.

Szumne prospekty oraz członkinie „rady nadzorczej“ werbowały panie, powołując się na najpoważniejsze osobistości w Tarnowie, mające jakoby stać na czele instytucji. Tłumnie ciągnęły panie i panny za Białę, gdzie „ordynował pan inżynier dyrektor“, który adeptkom mierzył umiejętnie nogi, biust i biodra i kiedy „potentat“ orzekł, że nadają się do filmu i wyrzekł z utęsknieniem oczekiwane słowa, że jest fotogeniczną, panna płaciła 75 zł. zadatku i 20 zł. wpisowego i otrzymywała legitymację, że jest członkiem „Empefilmu“.

Aby jeszcze bardziej omotać opinję — rozesłał sprytny „dyrektor“ zaproszenia do poważniejszych obywateli i urzędów na wieczór, mający się odbyć 19 marca ze współudziałem wybitnych sił miejscowych z „Empefilmu“ i pani Malickiej z Warszawy.

Naturalnie cała ta impreza okazała się humbugiem. Żadnych przygotowań w tym kierunku p. dyrektor nie czynił a p. Malicka pojęcia nie miała o wystąpieniu w naszym grodzie. Również i do naszej redakcji wysłał p. „inżynier“ Podkówka sążnisty artykuł o powstać mającym w Tarnowie Empefilmie oraz ogłoszenie, lecz Redakcja po stylu poznała, co to za przedsiębiorstwo filutów i nie skorzystała ani z artykułu, ani z ogłoszenia.

Jak się dowiadujemy, setki pań wpadło w sieci tej pomysłowej oszukańczej firmy, płacąc swe, czasem ostatnie grosze, oszustom.

Policja już oddawna mając podejrzenie, że „Empefilm“ jest pułapką dla naiwnych, śledziła tą nową instytucję, aż nareszcie w poniedziałek zaaresztowała pana „inżyniera“ Podkówkę, u którego prócz licznych bardzo przekazów pieniężnych, przesyłanych przez kandydatki filmowe, nie znaleziono nic zgoła, coby świadczyło o przygotowaniach do zdjęć filmowych. Pan dyrektor zakupił tylko na ten cel — kanapę.

Na zapytanie komisarza, gdzie kształcił się p. „inżynier“ i gdzie otrzymał tytuł — odpowiedział, że w Paryżu, a na zapytanie, kiedy tam przebywał, odpowiedział że wprawdzie nigdy, lecz egzamina zdał „korespondencyjnie“.

W oszukańczej tej aferze oczekiwane są dalsze aresztowania.

W sprawie firmy Wł. Bracha.

W sobotę odbył się wiec protestacyjny przeciwko zarządzeniu Dyrekcji Kasy Oszczędności w sprawie konkursu firmy Wł. Bracha. Licznie zebrani zgromadzeni po przemówieniach uchwali wysłać delegację do p. komisarza Marszałkowicza i starosty Dr. Skwarczyńskiego z rezolucją, domagającą się natychmiastowego przeprowadzenia wyborów w Kasie Oszczędności.

Niebezpieczeństwo powodzi.

W dniu 14-go marca b. r. o godz. 12-tej w południe zebrał się na zaproszenie Pana starosty Skwarczyńskiego w biurze prezydjum Starostwa w Tarnowie Komitet przeciwpowodziowy, któremu przewodniczył osobiście p. Starosta. Ze sprawozdań ustnych technicznych członków Komitetu a to p. inż. Szwakopfa jako kierownika powiat. Zarządu drogowego i p. inż. Byszewskiego, jako zastępcy Urzędu wodnego i regulacji Wisły i Dunajca — okazało się, że niebezpieczeństwo zatorów lodowych i ruszenia kry na jedynie wchodzących w rachubę rzekach tutejszego powiatu t. j. Dunajcu i Białej — jest prawie niemożliwem. Kry i lody zimowe spłynęły już w lutym bez żadnej szkody, zaś nowy lód powstały wskutek ostatnich przymrozków jest takącienki, że nie może utworzyć poważniejszych zatorów. Może być mowa tylko o lokalnych wylewach wskutek tajania śniegów, zwłaszcza tych, które grubą warstwą pokryły okolice w ostatnich dniach. Jednak i pod tym względem niebezpieczeństwo powodzi wielkie nie zagraża, albowiem wody powstałe z topnienia śniegów za dnia, spływają powoli wobec tego, że w nocy panują przymrozki, które tamują wielkie odpływy powstrzymują nadmierne tajanie.

Na wszelki wypadek zarządzono ostre pogotowie nad Białą, Dunajcem i Wontokiem a nadto przy 11-stu mostach państwowych, powiatowych i gminnych, przy których straże mają czuwać nad przybytkiem nagłym wód. — Ponieważ Starostwo zarządziło ewentualne powstanie miejscowej ludności do pracy, a Zarządy techniczne mają potrzebną ilość narzędzi (wózków, osęk, łodzi, desek i t. p.) — przeto w nieprzewidzianym, lecz zawsze możliwym wypadku niebezpieczeństwa powodzi — pomoc znajdzie się momentalnie na miejscu. Jako szczególnie zagrożony punkt, uznano kładkę na Białej między Chyszowem a Mościcami, ważną zwłaszcza dlatego, że pod tą kładką przeprowadzony jest kabel, który z Mościc doprowadza prąd elektryczny do elektrowni m. Tarnowa. Pan inż. z budownictwa miejskiego Wojewski zobowiązał się zarządzić stosowne współdziałanie władz miejskich i fabryki Mościckiej mające na celu uratowanie tego punktu.

Na przypadek, gdyby atoli powódź dotknąć miała nasz powiat — obecny na posiedzeniu Komitetu członek tegoż p. Jakubowski jako Prezes Tarnowskiego Oddziału Polskiego Czerw. Krzyża imieniem tegoż Odziału oświadczył całą gotowość przyjścia z pomocą nieszczęśliwym ofiarom powodzi. Oddział tarn. Polsk. Czerw. Krzyża urządzi we wskazanem mu miejscu prowizoryczną kuchnię polową, dostawy chleba, słoniny, mleka, kawy, herbaty, soli i t. p. pierwszej pomocy artykułów. Nadto dostarczy bezpłatnej pomocy lekarskiej, z którą pospieszy na miejsce wypadku sekretarz Oddziału tarnowskiego Dr. Silbiger. Prezes oznajmił, że Oddział tarn. Polskiego Czerw. Krzyża ofiarował trzecią część swoich funduszów, t. j. kwotę 1500 zł. na przypadek powodzi na rzecz powodzian. Ta filantropijna gotowość do społecznej roboty a zarazem ofiarowanie tak znacznej gotówki na wypadek potrzeby, wywołały u członków Komitetu należyte uznanie dla tak sympatycznej instytucji, jaką jest Polski Czerwony Krzyż.

Obawy przed powodzią są więc narazie bezpodstawne.

Walne zebranie LOPP.

W dniu 30 marca br. o godzinie 17-tej w Sali Ratuszowej w Tarnowie, odbędzie się Walne Zebranie Członków Koła L.O.P.P. w Tarnowie z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły, 2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 3) Wybór członków Zarządu. 4) Wnioski.

Z Białego Krzyża.

Otrzymujemy od 16 p. p. zawiadomienie że suma 166 zł. 62 gr. ofiarowana na cele Białego Krzyża nie było ofiarą wyłącznie 16 p. p. lecz jako dochód z balu garnizonowego była datkiem całego garnizonu.

Wyjaśnienie.

Niniejszem wyjaśniam, że słowa „pseudorysownik“ ogłoszone w Nr. 4. „Pracy“ w r. 1931 pod tytułem „Rysownik Wilczyński skarży“ nie pochodzą odemnie i nie miałem zamiaru obrazić p. Wilczyńskiego. Wiadomem mi jest, że p. Wilczyński odpowiednie studja na rysownika ukończył.

Franciszek Szewczyk.

—o—

Oświadczenie.

Z powołaniem się na moje wezwanie umieszczone w „Haśle“ Nr. 5. z r. 1931 oświadczam, że P. Franciszek Szewczyk uczynił zadość memu wezwaniu, wobec czego uważam Go za człowieka honorowego. **Ignacy Wilczyński** m. p.

Koło Tarnowskie TSL. złożyło 20 zł. na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego zamiast honorarjum za ogłoszenie w Haśle.

Państwowy Zarząd Dróg Wodnych w Tarnowie.

Ogłoszenie przetargu
na wyrąb kęp państwowych

na rzece Dunajcu od Zgłobic km. 39 do Ujścia Jezuickiego km. 0 odbędzie się dnia 31-go marca 1931 roku o godzinie 11-tej przed poł. w biurze Państwowego Zarządu Dróg Wodnych w Tarnowie, przy ul. Targowej Nr. 1. II p.

Zupełny tekst przetargu ogłoszony został w Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym Województwa Krakowskiego.

Bliższych wyjaśnień udziela Państwowy Zarząd Dróg Wodnych w Tarnowie w godzinach urzędowych.

Magistrat miasta Tarnowa.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Tarnowa wydzierżawi szlamiarnię oraz lokale na skład skór w nowej rzeźni miejskiej.

Bliższych informacji udziela Budownictwo Nadziemne ul. Wałowa.

Tymczasowy Zarząd miasta Tarnowa. Tarnów, dnia 13 marca 1931.

L. 8366.

Obwieszczenie.

W myśl rozporządzenia Pana Wojewody Krakowskiego z dnia 31 XII. 1930 r. właściciele realności w Tarnowie prowadzić będą domowe książki meldunkowe.

Domowe książki meldunkowe powinny zawierać przepisane rubryki, mają być ponumerowane, przesznurowane i przez Magistrat m. Tarnowa potwierdzone.

Dla uwierzytelnienia kart meldunkowych ustanawia się pieczęcie domowe jednolite dla miasta Tarnowa (owalne, wymiar 2·5 × 1·5), o treści w owalu u góry: Tarnów, przez środek: nazwa ulicy, u dołu: Nr. orjentacyjny. Dodatki określające przeznaczenie realności mogą być umieszczone obok Nru n. p. Liczba 3, hotel Bristol.

Książki meldunkowe i pieczątki domowe są do nabycia w Biurze Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności, budynek za katedrą brama Nr. 1. biuro Nr. 2. t. j. książki po cenie 4 Zł, pieczątki po 1·20 Zł.

W celu uzyskania danych do założenia rejestru mieszkańców, T. Z. M. Tarnowa przeprowadzi przez właścicieli domów ankietę ludności w gminie stale zamieszkałej i ludności czasowo przebywającej w Tarnowie, tudzież cudzoziemców zarówno osiedlonych jak i czasowo przebywających w Tarnowie, a to wedle stanu z dniem 1 stycznia 1931.

A) Celem przeprowadzenia ankiety zgłoszą się właściciele realności wzgl. osoby przez nich upoważnione w Biurze Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności w dniach poniżej oznaczonych, podając wg. stanu z dnia 1 stycznia 1931 r.

1. ilość mieszkań w danej realności się znajdujących,
2. ilość osób zamieszkałych stale w tych mieszkaniach,
3. ilość osób czasowo przebywających w tych mieszkaniach,
4. ilość osób cudzoziemców przebywających w tych mieszkaniach.

B) W myśl odnośnego rozp. wykonaw. M. S. W. ludność gminy składa się:

a) z osób mających rzeczywiste stałe miejsce zamieszkania w jakimkolwiek domu w obrębie gminy, chociażby w gminie czasowo nieobecnych. Czasowo nieobecnych należy więc meldować jako tu stale zamieszkałych.

b) z osób czasowo w gminie przebywających t. j. takich, które nie mają zamiaru zamieszkać w gminie na stałe.

1) do osób czasowo w gminie nieobecnych wzgl. czasowo w gminie przebywających zalicza się: osoby znajdujące się w podróży, sezonowi robotnicy jeżeli powracają perjodycznie do swego miejsca zamieszkania, osoby przebywające w danej gminie dla wypoczynku, kuracji albo w szpitalach, osoby przebywające w więzieniach i zakładach karnych, osoby przebywające w pencjonatach lub internatach, sezonowe służące, uczniowie i uczennice, pomocnicy handlowi i t. p. zamieszkali w gminie na czas nauki, niemowlęta oddane na wykarmienie, szeregowi odbywający służbę wojskową, oficerowie i urzędnicy delegowani czasowo z miejsca swej służby do innej miejscowości.

C) Ankietę wypełnia się w dwóch egzemplarzach na każdą osobę, a oprócz tego arkusz zbiorczy w 2 egzemplarzach na każde mieszkanie

ANKIETĘ:

1) dla ludności stale w gminie zamieszkałej, wypełnia się formularz według wzoru A. (kolor biały)

2) dla czasowo przebywających według wzoru B. (kolor zielony)

3) dla cudzoziemców wzór 3 A. (kolor czerwony) Potrzebne druki dostarcza Biuro Ewidencji i Kontroli ruchu Ludności za pośrednictwem właścicieli realności za zwrotem kosztów druków po 5 gr. za sztukę (egz.)

Ankiety należy wypełniać pismem czytelnem, dokładnie na podstawie dokumentów ściśle według treści poszczególnych rubryk. Zmiana rubryk formularza względnie niedokładne ich wypełnianie jest niedozwolone.

Na podstawie zebranej od lokatorów ankiety założą właściciele realności względnie zarządcy, nowe domowe książki meldunkowe.

Stare książki meldunkowe należy jednak nadal zachować.

Po założeniu domowych książek meldunkowych, właściciele wzgl. zarządcy realności złożą w Biurze Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności zebraną przez siebie ankietę wraz z książkami meldunkowemi i dokumentami w nast. sposób: Właściciele względnie zarządcy realności, których nazwiska zaczynają się od litery **A-K** w lokalu brama Nr. I., drzwi Nr. 2. Właściciele względnie zarządcy realności, których nazwiska zaczynają się od litery **L-Z** w lokalu brama Nr. III., drzwi Nr. 7.

Termin składania ankiety:

Dzielnice: Pogwizdów, Grabówka, Zabłocie, odbiór ankiety (druków) od 16—20 marca, złożenie ankiety od 21—31 marca.
Strusina, Terlikówka, odbiór ankiety od 1—4 kwietnia, złożenie ankiety od 7—18 kwietnia.
Śródmieście, Zawale, odbiór ankiety od 20—23 kwietnia, złożenie ankiety od 24 kwietnia do 2 maja b. r.
od godz. 8-mej do 15-tej.

Winni niezastosowania się do powyższych przepisów, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karno-administracyjnej w myśl art. 24. rozp. Prez. Rzpltej z 16 marca 1928 o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. Ust. Nr. 32, poz. 309). W stosunku do lokatorów przewidziana jest kara grzywny w kwocie 10.000 Zł. lub 1 rok więzienia, albo obie te kary łącznie, w stosunku do właściciela realności lub zarządcy w myśl. art. 25. tejże Ust. grzywna 2.000 Zł. lub 4 tygodnie więzienia, albo obie kary łącznie. Oprócz tego nastąpi wykonanie na koszt i niebezpieczeństwo właściciela.

Dodatkowo:

Doszło do wiadomości T. Z. M., że małoletni przestępcy zrywają Numerka w realnościach, których właściciele numerację mieszkań przeprowadzili, poczem Numerki te sprzedają po 20 gr. Przestrzegam więc właścicieli realności przed zakupieniem Numerków podejrzanego pochodzenia.

Komisarz rządowy:

A. Marszałkowicz.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.